

III. WYZWANIA I KRYZYSY POLITYCZNO-WOJSKOWE U SCHYŁKU „EPOKI BUSHA”

Zbliżając się do końca „ery George’a W. Busha” w polityce światowej, rządy i publiczne autorytety próbują spojrzeć poza horyzont końca 2008 r. i nakreślić nowe „mapy drogowe” dla stosunków międzynarodowych. Dotyczy to także polityki bezpieczeństwa, w tym kontroli zbrojeń, rozbrojenia i nieprolifracji broni masowego rażenia, którą już niejednokrotnie składano do grobu w tej dekadzie. W polityce amerykańskiej, a szczególnie w trwającej kampanii prezydenckiej, liczący się demokratyczni kandydaci do Białego Domu (Barack Obama, Hillary Clinton) najwyraźniej w znacznie mniej zideologizowany sposób traktują tę istotną materię relacji międzynarodowych¹. Dwaj byli amerykańscy sekretarze stanu, b. sekretarz obrony oraz prominentny polityk (ochrzczeni mianem „czterech jeźdźców”) wystąpili kolejny raz z publicznym apelem o podjęcie kroków zmierzających do całkowitej eliminacji broni nuklearnej². W ich ślady podążają inni politycy, media, a nawet filantropi dostrzegający szanse porzucenia jałowych lub awanturniczych usiłowań rozwiązywania globalnych problemów bezpieczeństwa za lub w imieniu wszystkich aktorów sceny światowej. Odbudowująca własną pozycję Rosja, skupiona na strategii swego głównego euroatlantyckiego partnera (rywala?) – Stanów Zjednoczonych, a także ich sojuszników w NATO, a mniej wrażliwa na innych aktorów (Chiny, Indie) lub bardziej realne zagrożenia (terroryzm, słabe państwa, separatyzmy itd.), marzy o powrocie do tradycyjnej kontroli zbrojeń i rozbrojenia, a zwłaszcza zwalczania nuklearnej proliferacji, choć jej postępowanie na arenie międzynarodowej nie wzmaga zaufania innych aktorów globalnych i regionalnych do rosyjskich intencji.

Podejmowana tu tematyka naświetla istotne aspekty światowej polityki bezpieczeństwa wojskowego w 2007 r. i w pierwszych miesiącach roku następnego.

¹ Np. Barack Obama obiecał, że jako prezydent będzie współpracować z Rosją w celu zredukowania zapasów broni jądrowej, zbuduje dwustronną koalicję w celu ratyfikacji Traktatu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową (CTBT), a nawet będzie dążyć do uwolnienia świata od tej broni. Hillary Clinton popiera inicjatywę tzw. czterech jeźdźców (por. przypis 2). John McCain nie porusza tych kwestii w kampanii. W 1999 r. był przeciwko ratyfikacji CTBT przez USA. Na temat poglądów uczestników kampanii prezydenckiej w USA zob. *Where do you stand on nuclear weapons?*, <http://blogs.physics.today.org/politics08/nuclear.html>.

² George P. Shultz, William J. Perry, Henry A. Kissinger, Sam Nunn, *Toward a nuclear-free world*, „The Wall Street Journal” z 16 stycznia 2008 r. Apel został podpisany także przez wielu innych znanych analityków i urzędników poprzednich administracji USA (pierwsza inicjatywa tychże autorów: *A world free of nuclear weapons*, „The Wall Street Journal” z 4 stycznia 2007 r.).

Przedmiotem tego rozdziału są wybrane zagadnienia kontroli i wyścigu zbrojeń oraz proliferacji nuklearnej. W 2007 roku na plan pierwszy wysunęła się kwestia relacji z Zachodem rosyjskiego mocarstwa domagającego się równego traktowania w polityce globalnej i regionalnej. Stosunki te znajdują się w procesie wyraźnego przewartościowania. Agresywne w tonie wystąpienie Władimira Putina w lutym 2007 r. na monachijskiej konferencji w sprawie polityki bezpieczeństwa, oskarżające Zachód o dyskryminację Moskwy, stagnację w dziedzinie rozbrojenia i wszczynanie nowego wyścigu zbrojeń (antyrakiety, bazy amerykańskie w Europie Środkowej, kroki w kierunku militaryzacji przestrzeni kosmicznej, restrykcje rzekomo niesprawiedliwie narzucone na aktywa wojskowe Rosji na jej terytorium, brak równowagi w agendzie Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, OBWE, na niekorzyść tematyki rozbrojeniowej), zaskoczyły inne państwa europejskie. Kryterium równowagi strategicznej stała się jeszcze silniej niż w poprzednich latach sprawa amerykańskiej obrony przeciwrakietowej w Europie Środkowej, bliska stadium realizacji. Niejako w jej cieniu rozwijają się inne programy obrony przed rakietami, które w przyszłości będą przenosić na duże odległości ładunki z bronią masowego rażenia (szczególnie nuklearną). Nieanalizowane w tym rozdziale wydarzenia i procesy w Azji, szczególnie chińskie i indyjskie programy zbrojeniowe, zwiastują nadchodzące tam przesunięcia w regionalnej stabilności strategiczno-politycznej. W związku z tarczą przeciwrakietową w Europie oraz amerykańską obecnością wojskową w sojuszniczych krajach blisko granic Rosji wybuchł kryzys wokół zwanego „kamieniem węgielnym bezpieczeństwa europejskiego” porozumienia rozbrojeniowego – Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie z 1990 r. (CFE). Opowiadając się werbalnie za adaptowanym reżimem CFE, Rosja w dramatyczny i niekonwencjonalny sposób zwraca uwagę innych stron układu na konieczność jego dostosowania do nowych realiów strategicznych. Pojawiło się także sugerowane przez Rosję ryzyko podważenia lub załamania innego dwustronnego dokumentu rozbrojeniowego – radziecko-amerykańskiego Traktatu o eliminacji rakiet średniego i krótszego zasięgu z 1987 r. (INF). Korea Północna i Iran nadal figurują jako główni „hultaje” (w amerykańskiej terminologii), a co najmniej jako państwa „stanowiące przedmiot zaniepokojenia” międzynarodowego. Ich mniej lub bardziej zawoalowane dążenia do uzyskania statusu mocarstw nuklearnych nie napotkały dotąd skutecznej tamy ze strony społeczności międzynarodowej. Amerykańsko-indyjskie przedsięwzięcie w sprawie współpracy nuklearnej znalazło się w impasie głównie wskutek wewnętrznych rozgrywek politycznych Indii. Pozytywny akcent na tym tle stanowi nowa inicjatywa rozbrojeniowa z zakresu „broni niehumanitarnej”, która ma szansę powtórzenia sukcesu ruchu na rzecz eliminacji min przeciwpiechotnych – sprawa zakazu lub ograniczenia stosowania pewnych rodzajów amunicji kasetowej (rozpryskowej).

JAŚNIEJSZA PERSPEKTYWA DLA KONTROLI ZBROJEŃ I NIEPROLIFERACJI?

Rok 2007 nie wlał wiele otuchy w serca tych, którzy chcieliby widzieć świat, jeżeli już nie wolny od broni jądrowej, to cieszący się większą pewnością współpracy,

kontroli, przejrzystości i zabezpieczeń w dziedzinie jej monitorowania i nierozprzestrzeniania. Jednak obraz nie jest całkowicie ponury mimo braku postępu w wielu dziedzinach. Po raz jedenasty genewska Konferencja Rozbrojeniowa nie przełamała impasu w sprawie Traktatu o zaprzestaniu produkcji materiałów rozszczepialnych (*fissile material cut-off treaty*, FMCT). Ustanowione w 2002 r. Globalne Partnerstwo przeciwko rozprzestrzenianiu broni i materiałów masowego rażenia Grupy Ośmiu (G-8) osiągnęło półmetek swej zaplanowanej na 10 lat działalności. Spotykając się w 2007 r. na szczycie w Heiligendamm, uczestnicy tego przedsięwzięcia potwierdzili zamiar zebrania 20 mld USD do 2012 r. w celu realizacji priorytetowych projektów³ oraz odnotowali znaczące postępy w większości dziedzin, z wyjątkiem materiałów rozszczepialnych, w tym plutonu⁴.

Inicjatywa zwolnienia Indii z restrykcji amerykańskich oraz Grupy Dostawców Nuklearnych nadal stanowiła przedmiot kontrowersji. W lipcu 2007 r. Stany Zjednoczone i Indie zawarły porozumienie 123 dotyczące warunków wznowienia handlu materiałami i technologiami nuklearnymi w ramach amerykańsko-indyjskiej Inicjatywy Cywilnej Współpracy Nuklearnej zapoczątkowanej w 2005 r.⁵ Pewne partie tego porozumienia budzą obawy rozbieżnych interpretacji, które mogą prowadzić do sporów w przyszłych stosunkach między obu krajami. Ponadto porozumienie 123 stało się przedmiotem ostrych różnic politycznych w Indiach, gdzie nie tylko opozycja, lecz także (komunistyczne) partie popierające rządzącą koalicję wysunęły obiekcje dotyczące rzekomego ograniczenia opcji strategicznych Indii i wzrostu zależności wobec Waszyngtonu. Zatwierdzenie porozumienia przez Kongres USA wymaga porozumienia o specyficznych zabezpieczeniach Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) dotyczących indyjskich reaktorów cywilnych⁶ oraz konsensu wśród krajów Grupy Dostawców Nuklearnych, wśród których panuje rozłam na tym tle. Niemniej trudności te nie rysują się jako nieprzewidywalna przeszkoda w osiągnięciu celu.

Kilka wydarzeń w 2007 r. zaniepokoiło opinię publiczną. Jedną z dziedzin budzących obawy jest rosnąca groźba wyścigu zbrojeń konwencjonalnych w kosmosie. W styczniu 2007 r. Chiny dokonały zestrzelenia swego starego satelity, co skutkowało dalszym zaśmieceniem orbity okołoziemskiej na wiele dziesięcioleci. Miało to ewidentnie charakter ostrzeżenia USA o zdolności do skutecznego zareagowania, gdyby te ostatnie chciały zapoczątkować zbrojenia w kosmosie. W lutym 2008 r. Chiny i Rosja przedstawiły na forum Konferencji Rozbrojeniowej projekt globalnego układu zakazującego stosowania broni w przestrzeni kosmicznej. Propozycja spotkała się ze sprzeciwem Waszyngtonu, który utrzymuje, że Układ

³ Priorytetowe projekty Globalnego Partnerstwa dotyczą zniszczenia broni chemicznej, demontażu wycofanych ze służby okrętów podwodnych, trwałego pozbycia się materiałów rozszczepialnych oraz zatrudnienia byłych naukowców w dziedzinie broni masowego rażenia.

⁴ *Report on the G8 Global Partnership, Summit Documents* oraz *GPWG Annual Report 2007, Annex A, Summit Documents*, G8 Heiligendamm Summit 2007, 8 czerwca 2007 r.

⁵ Zob. „Rocznik Strategiczny” 2005/06, s. 122–125; oraz 2006/07, s. 90–93.

⁶ Przywódcy indyjscy wykluczają legalne wejście w życie porozumienia, zanim zatwierdzi je Kongres USA.

o eksploatacji i użytkowaniu przestrzeni kosmicznej z 1967 r.⁷ jest wystarczający. USA nie wykluczają jednak przyjęcia pewnych środków przejrzystości i budowy zaufania. Demonstracja w postaci zestrzelenia wadliwie funkcjonującego satelity amerykańskiego w lutym 2008 r. wzbudziła dalsze kontrowersje i spekulacje co do politycznych i strategicznych intencji USA, szczególnie w kontekście planów forsowanej przez nie obrony raketowej⁸. W celu wywarcia większego nacisku na Stany Zjednoczone Rosja i Chiny zablokowały postępy w kwestii FMCT, uzależniając uzgodnienie treści traktatu od amerykańskich ustępstw dotyczących ewentualnej militaryzacji przestrzeni kosmicznej.

Jesienią 2007 r. Izrael zbombardował instalacje nuklearne w Syrii, których technologie prawdopodobnie zostały oparte na pakistańskich/północnokoreańskich dostawach i *know-how*. Kwestia rosyjskiego reaktora nuklearnego dla irańskiej elektrowni atomowej w Buszehr oraz zapowiedź dalszych tego typu dostaw dla Iranu nadal była przedmiotem sporu między Rosją a USA, zaostrzonego podjętą przez Moskwę decyzją sfinalizowania umowy do połowy 2008 r. Rosja ogłosiła też zamiar ewentualnego dostarczenia reaktora jądrowego Birmie (Myanmar), gdzie rządzi junta wojskowa i brak podstawowych zabezpieczeń MAEA⁹. Z kolei Francja pod nową prezydenturą zaoferowała arabskim krajom śródziemnomorskim cywilną współpracę nuklearną, która w opinii wielu obserwatorów niesie nie obietnicę umocnienia pokoju w regionie – jak głosi Nicolas Sarkozy – ale raczej militarne ryzyko, zważywszy, że poprzednie „cywilne” programy jądrowe były przykrywką dla podejrzanej działalności reżimów Iraku, Algierii czy Libii¹⁰. Na początku 2008 r. Zjednoczone Emiraty Arabskie jako pierwsze państwo Zatoki Perskiej zgłosiły zamiar rozwijania energii nuklearnej dla celów pokojowych. Oficjalnie jest to uzasadniane ekonomicznie, lecz może być postrzegane jako odpowiedź na irański program wzbogacania uranu i podejrzewane ambicje strategiczne Teheranu w regionie.

Wspomniany apel byłych wysokich przedstawicieli administracji waszyngtońskiej, kierowany głównie do Rosji i USA, w sprawie uwolnienia świata od grozy broni nuklearnej, zawiera kompleksowy program zasadniczych działań w tym zakresie i wysuwa następujące postulaty:

1. Przedłużyć obowiązywanie głównych postanowień Traktatu o redukcji broni strategicznych z 1991 r. (START I), szczególnie w sprawach weryfikacji, oraz sfinalizować redukcje na mocy Traktatu o redukcji strategicznej broni ofensywnej z 2002 r. (SORT).

⁷ Układ o zasadach rządzących działalnością państw w eksploatacji i użytkowaniu przestrzeni kosmicznej, w tym Księżycą i innych ciał niebieskich, z 1967 r. zakazuje umieszczania na orbicie okołozemskiej jakichkolwiek obiektów przenoszących broń jądrową lub inne rodzaje broni masowego rażenia, instalowania takiej broni na ciałach niebieskich lub stacjonowania jej w przestrzeni kosmicznej w jakikolwiek inny sposób. Zakazane jest także zakładanie na ciałach niebieskich baz wojskowych, instalacji i umocnień, przeprowadzanie prób z jakimkolwiek rodzajem broni oraz zarządzanie manewrów wojskowych.

⁸ Zob. *Questions linger over U.S. mission to shoot down satellite*, „International Herald Tribune” z 22 lutego 2008 r.

⁹ *Nuke reactor strains U.S.–Russia relations*, „The Washington Times” z 21 maja 2007 r.

¹⁰ Zob. *Atomic non-allies*, „The Wall Street Journal” z 18–20 stycznia 2008 r.

2. Podjąć kroki w celu wydłużenia czasu ostrzegania i decyzji przy wystrzeliwaniu wszystkich uzbrojonych w głowice jądrowe rakiet balistycznych, dzięki czemu zmniejszy się ryzyko przypadkowego lub nieuprawnionego ataku.

3. Porzucić wszelkie istniejące plany operacyjne dotyczące zmasowanych ataków będące pozostałością zimnej wojny.

4. Podjąć rokowania zmierzające do kooperatywnej wielostronnej obrony przed raketami balistycznymi oraz współdziałania systemów wczesnego ostrzegania, jak to zaproponowali prezydenci Bush i Putin na moskiewskim spotkaniu na szczycie w 2002 r.

5. Przyspieszyć maksymalnie prace nad zapewnieniem możliwie najwyższych standardów bezpieczeństwa dotyczących broni jądrowej wszędzie na świecie, aby uniemożliwić terrorystom wejście w posiadanie tej broni.

6. Rozpocząć dialog w ramach NATO oraz z Rosją na temat konsolidacji broni nuklearnej przeznaczonej do zadań wysuniętej obrony w celu wzmocnienia jej bezpieczeństwa oraz jako pierwszy krok ku jej szczegółowej inwentaryzacji i ostatecznej likwidacji.

7. Umocnić środki nadzoru przestrzegania Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej z 1980 r. (NPT), aby zapobiec globalnej proliferacji zaawansowanych technologii.

8. Uzgodnić proces wprowadzenia w życie Traktatu o całkowitym zaprzestaniu prób z bronią jądrową (CTBT), co wzmocniłoby NPT oraz wspomogło międzynarodowy monitoring działalności w dziedzinie nuklearnej.

Sygnatariusze przewidują też poszerzenie dialogu, który objąłby inne kraje nuklearne i nienuklearne. Dostrzegają inne kwestie, jakie należałoby rozważyć, takie jak rozwój międzynarodowego systemu w celu stawienia czoła całej skali zagrożeń związanych z nuklearnym cyklem paliwowym, dalsze redukcje sił nuklearnych obu największych mocarstw jądrowych poniżej pułapów SORT, budowanie konsensu w sprawie sposobów reagowania, w tym odstraszania, wobec potajemnych zamiarów wyłamania się z porozumień przez niektóre kraje¹¹. W lutym 2008 r. Norwegia zwołała międzynarodową konferencję w celu poparcia pakietu incjatyw „czterech jeźdźców”.

Na tle sporów amerykańsko-rosyjskich, jakie zaostrzały się w 2007 r., wysiłki na rzecz nieprolifracji i rozbrojenia stanowią jaśniejszy punkt, choć bez wyraźnych rezultatów¹². Postępuje np. likwidacja wzbogaconego uranu nadającego się do produkcji broni w Rosji i w październiku 2007 r. ogłoszono dotychczasową konwersję 315 z 500 ton uranu (co stanowi równowartość ponad 12 500 głowic nuklearnych) w nisko wzbogacony uran. Realizację programu eliminacji plutonu blokują jeszcze spory o sposób likwidacji uzgodnionej ilości plutonu nadającego się do produkcji broni nuklearnej (34 tony po obu stronach), lecz wspólne oświadczenie z listopada 2007 r. pozwala sądzić, że przełamano impas w tej kwestii. Program zwiększenia bezpieczeństwa w 25 tajnych miejscach w 12 rosyjskich bazach, uzgodniony

¹¹ Por. przypis 2.

¹² Na temat rozmów rosyjsko-amerykańskich zob. *U.S., Russia swap arms ideas*, „Arms Control Today”, listopad 2007, http://www.armscontrol.org/act/2007_11/USRussia.asp.

przez prezydentów USA i Rosji w 2005 r. w Bratysławie, zostanie ukończony na dwa lata przed planowanym terminem. Jakkolwiek generalnie tempo demontażu amerykańskich głowic nuklearnych nie jest imponujące, wygląda na to, że USA wycofały ostatnio bez rozgłosu 130 ładunków taktycznej broni jądrowej z ich bazy w Ramstein, w ten sposób redukując swój stan posiadania do około 350 sztuk tej broni w Europie.

W czasie kolejnej monachijskiej konferencji na temat polityki bezpieczeństwa w lutym 2008 r. wicepremier Rosji Siergiej Iwanow zaprezentował bardziej koncyliacyjny ton wobec mocarstw zachodnich, niż czynił to Putin w ciągu ubiegłego roku. Iwanow zaproponował nowe kroki, jakie oba największe mocarstwa mogłyby podjąć w celu ożywienia dialogu rozbrojeniowego i nieproliferyjnego, w tym programu zapewniającego „najwyższy poziom możliwej przewidywalności” zastępującego SALT I, znalezienie kompromisu w sprawie niemilitaryzacji kosmosu czy włączenie innych krajów do Globalnej Inicjatywy zwalczania nuklearnego terroryzmu z 2006 r.¹³

SPRAWA OBRONY PRZED RAKIETAMI BALISTYCZNYMI W EUROPIE...

Problem klasycznych zbrojeń konwencjonalnych, takich jak ofensywne rodzaje broni – czołgi, transportery opancerzone czy lotnictwo, który jest przedmiotem analizy w dalszej części tego rozdziału, nie ma już jakości strategicznej, jaką cieszył się w okresie zimnowojennym. Stąd też, chociaż jest powodem zaniepokojenia, nie wywołuje emocji wśród opinii publicznej. O wiele bardziej spektakularną kwestią jest obrona przeciwrakietowa ze względu na jej zasadnicze polityczno-wojskowe implikacje w dziedzinie strategii i generalnie bezpieczeństwa. Implikacje te – zarówno szanse, jak i różnego rodzaju potencjalne zagrożenia – dyskutowane są w tej edycji „Rocznika” w innym miejscu¹⁴. Poniżej czytelnik znajdzie krótki przegląd wydarzeń w 2007 r. w odniesieniu do planowanego środkowoeuropejskiego komponentu amerykańskiej tarczy rakietowej oraz – co jest raczej mniej znane – przegląd kroków w zakresie obrony przeciwrakietowej w innych miejscach na świecie.

Kontrowersje wokół tarczy rakietowej przybrały na sile w 2007 r. Stany Zjednoczone są zdeterminowane zbudować globalny system narodowej tarczy rakietowej bez względu na to, co sądzą o tym NATO i Rosja. Jest też wysoce prawdopodobne, że niezależnie od tego, kto będzie następnym prezydentem USA, ten program będzie kontynuowany, co najwyżej w zmodyfikowanej formie. Na zachodzie kontynentu obawy budzi potencjalne zróżnicowanie członków Sojuszu Atlantyckiego na lepiej bronionych (przez tarczę) i pozostałych (na południowym wschodzie Europy: Bułgaria, Grecja, Rumunia i Turcja). Stąd odzywają się głosy, aby rozmowy na ten temat w Radzie NATO–Rosja przybrały charakter raczej forum wielostronnego albo by odstąpić od koncepcji tarczy w imię spokoju i pokoju z Rosją. Na szczycie w Rydze w listopadzie 2006 r. NATO zatwierdziło ukończone

¹³ S.B. Ivanov, *Where is Russia Heading? New Vision of Pan-European Security*, Munich Conference on Security Policy, Monachium, 2 lutego 2008 r., http://securityconference.de/konferenzen/rede.php?menu_2008=&menu_2004=&menu_konferenzen=&sprache=en&id=217&.

¹⁴ Piszą o tym M. Wągrowska oraz S. Koziej w niniejszym tomie „Rocznika Strategicznego”.

pięć miesięcy wcześniej studium wykonalności obrony przeciwrakietowej, które uznało, że jest „technicznie” możliwa obrona terytorialna ludności, sił i terytorium państw Sojuszu przed całą gamą rakiet balistycznych. W czerwcu 2007 r. ministrowie obrony NATO zgodzili się do lutego 2008 r. dokonać oceny politycznych i wojskowych implikacji amerykańskiego planu, w tym sposobu połączenia obu przedsięwzięć, amerykańskiego i sojuszniczego¹⁵. Nie podjęto jednak żadnej decyzji o zapoczątkowaniu programu obrony NATO z powodu technicznego stopnia trudności oraz olbrzymich kosztów takiego projektu. Dalsza – co nie znaczy ostateczna – decyzja zostanie pewnie podjęta na bukareszteńskim szczycie NATO w kwietniu 2008 r. W tej sytuacji państwa Sojuszu Atlantyckiego przez jakiś czas po ewentualnym zainstalowaniu amerykańskiego systemu będą musiały się zadowolić „podzielnym” bezpieczeństwem w tym zakresie. Planuje się, że potencjalnie komplementarny w stosunku do amerykańskiego natowski „aktywny warstwowy program obrony teatru działań przed rakietami balistycznymi” (*Active Layered Theatre Ballistic Missile Defence*, ALTBMD, zwany też „systemem systemów” ze względu na jego wielowarstwowość), tzn. rakietami krótkiego i średniego zasięgu, powinien być wstępnie gotowy w 2010 r. (a w pełni operacyjny sześć lat później). Nie zmienia to faktu, że Sojusz Atlantycki musi szybko zdecydować, czy i w jakim stopniu proliferacja rakietowa dotyczy jego wspólnej oceny zagrożeń. Członkowie NATO nadal są podzieleni w sprawach charakteru i stopnia groźby oraz pilności odpowiedzi na ten typ zagrożenia, stąd jego wspólna polityczna strategia nie przybrała dotąd żadnego wyraźnego kształtu. MTCR i PSI (Inicjatywa na rzecz Bezpieczeństwa przeciwko Proliferacji) odniosły jedynie częściowy sukces, nuklearny program Teheranu nie znajduje jak dotąd skutecznej bariery, wtórna proliferacja nuklearna zaś (jak zademonstrowała to działalność Pakistańczyka A.Q. Khana) dramatycznie przybliżyła w czasie zaostrenie problemu.

W 2004 r. NATO zawarło kontrakt w sprawie programu obrony powietrznej (*Medium Extended Air Defence System*, MEADS) z udziałem Niemiec, Włoch i USA w celu obrony przed rakietami balistycznymi krótkiego zasięgu, rakietami samosterującymi (*cruise missiles*) oraz lotnictwem. Jest on połączony z amerykańskim programem *Patriot PAC-3* (*Patriot Advanced Capability*). Również Rosja utrzymuje leciwy kompleksowy system obrony przeciwrakietowej w celu ochrony Moskwy przed rakietami średniego i dalekiego zasięgu. Ponadto rozbudowuje system mobilnej obrony powietrznej przy udziale rakiet S-300, a także wprowadzanych na stan rakiet S-400. Mają one zdolność niszczenia lotnictwa, rakiet samosterujących i rakiet balistycznych średniego zasięgu.

Dla Rosji sprawa amerykańskiej tarczy stanowi główne kryterium zachodniej dobrej woli i wiarygodności w dialogu strategicznym. Poza znanymi skargami na nieprzyjazny krok, jakim będzie system antyrakietowy w pobliżu granic rosyjskich, podejrzewa się inne motywy silnej reakcji Moskwy. Rosja uważa obecność amerykańskiej infrastruktury wojskowej we (względnie) nowych państwach NATO za

¹⁵ Sekretarz generalny NATO Jaap de Hoop Scheffer optymistycznie ogłosił przy tej okazji, że „Mapa drogowa NATO w sprawie obrony przeciwrakietowej jest obecnie jasna” („Europe, Diplomacy and Defence”, nr 41 z 16 czerwca 2007 r.).

złamanie porozumienia o nierozmieszczaniu tam sił wojskowych. Twierdzi się, że rosyjskie oskarżenia są sposobem odwrócenia uwagi od naruszeń praw człowieka i łamania demokracji, a także współpracy z „hultajskimi” reżimami (Iranem). Inni z kolei dostrzegają przemyślną próbę wbicia klina między sojuszników atlantyckich.

Wkrótce po wstępnej zgodzie rządów polskiego i czeskiego na rozpoczęcie formalnych rozmów w sprawie budowy wyrzutni rakiet przechwytyjących oraz instalacji radarowych Moskwa zareagowała stanowczo. Wietrząc złowrogie zamiary USA, dążących do zaszachowania rosyjskiego czynnika odstraszania nuklearnego, a nie zbójckiego reżimu na Bliskim Wschodzie, najwyżsi przywódcy polityczni i dowódcy wojskowi przestrzegli przed „asymetrycznymi odpowiedziami”, w tym wymierzeniem w te instalacje rosyjskich rakiet. Rosjanie uznali za zastanawiającą zbieżność między planem antyrakietowym a dzierżawą bułgarskich i rumuńskich instalacji („baz”) przez Amerykanów¹⁶. Ponadto Moskwa jest przekonana, że amerykańskie wejście do Europy Środkowej nie skończy się na dziesięciu rakietach przechwytyjących i stacjach radarowych, lecz jest początkiem strategicznego przedsięwzięcia na dużą skalę.

W czerwcu prezydent Putin zaoferował USA wspólne korzystanie z dzierżawionej przez Rosję stacji radarowej w Gabali w Azerbejdżanie. Ekspertcy amerykańscy byli sceptyczni – azerbejdżańskie instalacje są przestarzałe, nie mają dostatecznych zdolności śledzenia rakiet oraz znajdują się zbyt blisko potencjalnych irańskich wyrzutni. Sekretarz obrony USA Robert Gates bez ogródek stwierdził, że Gabala może stanowić „dodatkowy potencjał”, lecz nie alternatywę dla planu środkowoeuropejskiego¹⁷. W trakcie spotkania z prezydentem Bushem w Kennebunkport w lipcu Putin przedstawił kolejne propozycje, w tym wykorzystanie radaru w Armawirze w południowej Rosji, lecz także nie udało mu się odwieść Amerykanów od ich planów. Wkrótce Rosja zasugerowała rozmieszczenie rakiet średniego zasięgu w Kaliningradzie, blisko granic z Litwą i Polską. W październiku sekretarze stanu i obrony USA spotkali się ze swymi odpowiednikami w Moskwie i zaoferowali „wspólną regionalną architekturę obrony przeciwrakietowej”. W jej ramach Rosja stałaby się pełnoprawnym partnerem w projektowaniu i funkcjonowaniu systemu strzegącego całej Europy. Zgodnie z amerykańską propozycją każdy z krajów zachowałby dowództwo i kontrolę nad swoimi rakietami i swobodę decyzji, kiedy powinny być one użyte. Ponadto Waszyngton wskazał, że Rosja mogłaby mieć swoich obserwatorów w bazach amerykańskich, gdyby oba kraje środkowoeuropejskie na to się zgodziły. Na dodatek R. Gates zasugerował, że USA mogłyby opóźnić aktywizację instalacji rakietowych w Polsce i Czechach do czasu pojawienia się „definitywnego dowodu” groźby rakietowej ze strony Iranu.

Zmiana rządu w Polsce jesienią zaowocowała zmianą tonu i akcentów w polskim stanowisku wobec amerykańskiego sojusznika w odniesieniu do silniejszej współpracy wojskowej i ochrony przyszłych instalacji, szczególnie w zakresie wzmocnienia obrony powietrznej. Zostało to zauważone w Rosji i w grudniu oba kraje

¹⁶ N. Abdullaev, *Russia pushes back against US missile plans*, „Defense News” z 26 lutego 2007 r.

¹⁷ Rosyjska oferta uraziła Iran, pośrednio bowiem uznawała go za zagrożenie i dyplomacja rosyjska musiała się sporo wysilić, aby udobruchać Teheran.

uzgodniły dwustronne konsultacje na temat tarczy przeciwrakietowej¹⁸. Tymczasem administracja amerykańska zdawała się wycofywać z większości nieformalnych propozycji złożonych w październiku, w tym monitorowania przez Rosję rządów w Polsce i Czechach oraz wspólnej oceny zagrożeń, oferując w zamian środki budowania zaufania i przejrzystości¹⁹.

...I NA ŚWIECIE

Problem „hultajskich” reżimów lub terrorystycznych aktorów, którzy mogliby wejść w posiadanie broni masowego rażenia i, co gorsza, wystrzelić jej ładunki na dalekie odległości, spędza sen z powiek wielu planistom strategicznym na świecie. Wiele krajów uważa zatem systemy rakiet balistycznych i samosterujących za opłacalną broń oraz symbol narodowej potęgi. Ponadto stanowi ona asymetryczne zagrożenie dla amerykańskiej potęgi. Ocenia się, że 32 kraje posiadają rakiety balistyczne, jednak *gros* jest wyłącznie posiadaczami rakiet krótkiego zasięgu (22)²⁰. Siedem krajów ma rakiety średniego zasięgu (do 3000 km: Arabia Saudyjska, Chiny, Indie, Iran, Izrael, Korea Północna i Pakistan). Supermocarstwa miały rakiety o „pośrednim” (*intermediate*) zasięgu, do 5500 km (w polskiej literaturze określane też jako rakiety o średnim zasięgu), lecz zniszczyły je na mocy Traktatu o likwidacji rakiet (po)średniego i krótszego zasięgu z 1987 r. (od 500 do 5500 km, INF); tylko Chiny posiadają obecnie tego rodzaju rakiety. Jedynie pięć krajów – Chiny, Francja, Rosja, Wielka Brytania i USA – dysponuje dziś raketami międzykontynentalnymi. W obliczu proliferacji systemów raketowych tarcze antyrakietowe wyglądają niepewnie, niemniej kraje zamożne i te odczuwające istotne zagrożenie inwestują sporo w tę formę zbrojeń.

Poza Europą technologia antyrakietowa jest rozwijana bądź nabywana w głównej mierze przez sojuszników amerykańskich. Północnokoreańska próba z rakieta dalekiego zasięgu *Taepoong*, która w 1998 r. przeleciała nad japońską wyspą Honsiu, oraz obawy związane z programem nuklearnym KRLD spowodowały, że rząd Japonii postanowił w 2003 r. znacznie zwiększyć wydatki na obronę przeciwrakietową. Budowa takiego systemu opiera się na ścisłej współpracy z USA, które dostarczają lub licencjonują na mocy kolejnych porozumień zawieranych przez oba kraje elementy dwuwarstwowej architektury obronnej składającej się z radarów i systemu

¹⁸ Na konferencji monachijskiej w lutym 2008 r. polski minister spraw zagranicznych zaprezentował koncepcję komplementarnego rozważenia obrony przeciwrakietowej, uwzględniającą współpracę z Rosją, w tym „kombinację” monitorowania i inspekcji, która „upewniłaby każdego, że proponowana instalacja nie musi być przedmiotem niepokoju z wyjątkiem *bad guys*” (R. Sikorski, *Speech at the 44th Munich Conference on Security Policy*, Monachium, 2 lutego 2008 r., http://securityconference.de/konferenzen/rede.php?menu_2008=&menu_2004=&menu_konferenzen=&sprache=en&id=206&).

¹⁹ Zob. *Tezisy wystuplenia naczelnika Generalnego sztabu Woorużonnych Sił Rossijskiej Federacji na press-konferencji 15 dekabrze 2007 g. Ocenki rossijsko-amerykańskich konsultacji po PRO*, <http://www.mil.ru/info/1069/details/index.shtml?id=35200>. Przy tej okazji szef sztabu sił rosyjskich generał J. Bałujewskij wystąpił z zawołaną groźbą „zautomatyzowanego” kontrataku strategicznych rakiet Rosji, gdyby antyrakiety zostały wystrzelone z terytorium polskiego. Polski premier zdecydowanie potępił tę wypowiedź.

²⁰ Więcej na temat raketowych inwentarzy zob. *Worldwide ballistic missile inventories, Fact Sheet*, Arms Control Association, wrzesień 2007, <http://www.armscontrol.org/factsheets/missiles.asp?print>.

kontroli oraz rakiet SM-3 instalowanych na krążownikach klasy *Aegis* oraz systemu *PAC-3*. Także japońskie technologie raketowe są dzielone z amerykańskim sojusznikiem. Transfer technologii wojskowych jest kwestią politycznie delikatną w Japonii, która nominalnie jest krajem pacyfistycznym. Program nuklearny KRLD spowodował przyspieszenie rozwoju systemu antyraketowego oraz wzmocnienie potencjału obronnego Japonii w wyniku stacjonowania w porcie Yokosuka amerykańskiego krążownika *Aegis* z antyrakietami. Także w zakresie obrony na małych wysokościach (*PAC-3*) Japonia planuje zakup do 2010 r. ponad 120 rakiet *Patriot* typu ziemia–powietrze. Pierwszy batalion *PAC-3* został rozmieszczony w amerykańskiej bazie Kadena na Okinawie jesienią 2006 r.

W **Indiach** zainteresowanie obroną przeciwrakietową pojawiło się pod koniec lat 90. ubiegłego wieku w związku z wejściem przez Pakistan w posiadanie rakiet balistycznych dłuższego zasięgu zdolnych do przenoszenia głowic nuklearnych. Program przeciwrakietowy opiera się głównie na współpracy z USA zapoczątkowanej w 2004 r. W kręgu zainteresowania Delhi są systemy *Patriot*. Indie chciały także uzyskać pewną liczbę rakiet *Arrow 2* od Izraela, od którego nabyły przedtem pewne elementy systemu przeciwrakietowego (radary *Green Pine*). Sprzeciwił się temu Waszyngton, który wspólnie z Izraelem buduje te rakiety, uznając, że naruszyłyby to amerykańskie zobowiązania na mocy reżimu kontroli technologii raketowej (*Missile Technology Control Regime*, MTCR). Poza stosunkami z innymi państwami w tym zakresie Indie rozbudowują swój system obrony powietrznej *Prithvi*, oparty na rakiecie krótkiego zasięgu *Prithvi II* i technologii izraelskiej. Ma on osiągnąć wstępną operacyjność do 2010 r.²¹

Izrael należy do krajów o najbardziej zaawansowanej technice raketowej i antyraketowej, a izraelsko-amerykańska *Arrow* jest jednym z najlepszych systemów tego rodzaju broni. Baterie przeciwrakietowe *Arrow 2* (o zasięgu do 3000 km) oraz *PAC-3* mają zwalczać ataki rakiet typu SCUD; systemy te są intensywnie rozwijane z uwzględnieniem ewentualności odparcia ataków ze strony Syrii i Iranu (rakietami *Shahab* w przypadku tego ostatniego). Stąd USA i Izrael pracują nad ulepszeniem systemu *Arrow*. Izrael jest zainteresowany rozwojem pozaatmosferycznych rakiet przechwytyjących (*Arrow 3*, o zasięgu do 5000 km), które stanowiłyby pierwszą linię obrony w planowanym pięciowarstwowym systemie. Oprócz tego Tel Awiw prowadzi intensywne prace nad obroną przed pociskami artyleryjskimi dużego kalibru oraz rakietami balistycznymi krótkiego zasięgu, które stanowią zmorę izraelskiej armii w zmaganiach z Hizb’ullahem czy Hamasem (tzw. *Iron Dome*, o zasięgu 40 km, i *David’s Sling*, o zasięgu 40–250 km)²².

Po długim okresie „pokojujowego angażowania” Korei Północnej przez jej demokratycznego sąsiada z południa Seul wydaje się znajdować w zwrotnym punkcie swej polityki po objęciu funkcji prezydenta przez Lee Myung-baka. Dotychczas, aby nie drażnić Phenianu, **Korea Południowa** wstrzymywała się od włączania w globalny system obrony przeciwrakietowej USA, planując jedynie modernizować swe rakie-

²¹ *India ‘Star Wars’ plan risks new arms race*, „The Guardian” z 14 grudnia 2007 r.

²² Więcej na ten temat zob. B. Opall-Rome, *Israeli defenses to use artificial intelligence*, „Defense News” z 21 stycznia 2008 r.

ty ziemia–powietrze (tj. zakupić systemy *PAC-3* oraz *Standard Missile* okręt–powietrze). Obecnie mówi się o ewolucji systemów od zdolnych do przechwytywania rakiet na małych wysokościach w kierunku rozbudowanego systemu obrony²³.

ROSJA ASPIRUJE DO STATUSU SUPERMOCARSTWA I ZAWIESZA CFE

W ostatnich latach stosunki Rosji i jej partnerów euroatlantyckich ulegały stopniowemu zaostrzeniu, wynikającemu z jednej strony z obiektywnie narastającego konfliktu interesów, z drugiej zaś z obustronnej wadliwej percepcji istoty ich relacji, nieuzasadnionych oczekiwań i nadziei żywionych co do kierunku rozwoju współpracy między nimi i na arenie międzynarodowej. W 2007 r. Rosja przesunęła wektory swej polityki bezpieczeństwa na stanowcze akcentowanie własnych żywotnych interesów (asertywność) oraz gotowości do demonstrowania i użycia politycznej, ekonomicznej, a być może wojskowej siły (*power politics*) w relacjach ze światem zewnętrznym. Podstawą tej demonstracji stały się dochody dzięki dynamicznie rosnącym cenom ropy naftowej i gazu, które to zasoby Rosja intensywnie eksploatuje bądź kontroluje i wykorzystuje w obszarze posowieckim. Wraz z dążeniem do odzyskania dawnej pozycji, tym razem nie tyle jako militarne, lecz raczej „paliwowego” supermocarstwa, rosyjskim ambicjom towarzyszy, paradoksalnie, niepewność i obawy co do zamiarów i celów Zachodu. Krytykowana za negatywny bilans w dziedzinie praw człowieka i wolności politycznych, Rosja coraz silniej odwołuje się do rzekomo bardziej właściwej dla tego kraju demokracji „sterowanej”. Ma to wpływ na posunięcia Moskwy w dziedzinie polityki bezpieczeństwa.

Lista nieporozumień między Rosją a Zachodem wydłużyła się dramatycznie, obejmując spory w kwestiach ekspansji NATO, programu nuklearnego Iranu, planów obrony przeciwrakietowej i amerykańskiej obecności w Europie Środkowej, różnic na tle działalności OBWE, „zdezaktualizowanych” porozumień rozbrojenio- wych (INF, CFE), statusu Kosowa, rywalizacji i niepokoju o dostawy gazu i ropy do Europy oraz braku równowagi interesów w tym zakresie itp. Rozdźwięki pogłębiane są agresywnymi krokami, takimi jak dyskryminacja Gruzji²⁴, konfrontacja z Estonią²⁵ czy rosnące polityczne napięcia między Rosją a Wielką Brytanią na tle sprawy morderstwa Aleksandra Litwinienki.

„Rocznik Strategiczny” w swojej poprzedniej edycji sygnalizował wyłaniające się rosyjskie ambicje i niepokoje w dziedzinie bezpieczeństwa wojskowego²⁶.

²³ S. Korea considers supporting U.S. missile shield, „Defense News” z 28 stycznia 2008 r.

²⁴ Poza sankcjami gospodarczymi i innymi wobec Tbilisi oliwy do ognia dołączył incydent 6 sierpnia, gdy samolot nadlatujący ze strony Rosji zrzucił rakietę produkcji rosyjskiej na gruzińskim terytorium w pobliżu granicy z Południową Osetią. Rakietą na szczęście nie wybuchła. Gruzja uznała to za prowokację. Moskwa zaprzeczyła swemu udziałowi w incydencie i praktycznie zmusiła OBWE do uznania jego okoliczności za nierozstrzygnięte.

²⁵ Poszło o niefortunne przeniesienie pomnika i prochów żołnierzy sowieckich w Tallinie poległych na terytorium estońskim podczas II wojny światowej. Moskwa rozpoczęła kampanię na tym tle. Nieprzypadkowo w tym czasie nastąpił atak cybernetyczny ze strony nieznanego sprawców w Rosji na komputerową infrastrukturę Estonii.

²⁶ Zob. „Rocznik Strategiczny” 2006/07, s. 101–103.

Zarysowane tendencje znalazły potwierdzenie w 2007 r. Przyjęty został długofalowy plan modernizacji zbrojeń Rosji na lata 2007–2015. Od sierpnia 2007 r. rosyjskie bombowce strategiczne powróciły na dalekie misje na północnym Atlantyku, Morzu Północnym i nad Pacyfikiem. Rosja jest oczywiście uprawniona do takich kroków, jednak przeloty tych samolotów w pobliżu morskich granic i baz państw zachodnich zaalarmowały zainteresowane sztaby i ośrodki dowodzenia, szczególnie że Moskwa nie kwapi się do ich anonsowania, zakłócając np. cywilną awiację. W grudniu tego roku ciężki krążownik, a zarazem lotniskowiec *Admirał Kuzniecowa* wraz z towarzyszącą mu grupą operacyjną rozpoczął patrolowanie strategicznych tras na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym, a następnie w styczniu–lutym 2008 r. Rosjanie przeprowadzili, po raz pierwszy od 15 lat, manewry na Oceanie Atlantyckim. Rosja dokonała też udanych prób międzykontynentalnych wielogłowicowych rakiet balistycznych.

W tym kontekście uwagę międzynarodową przykuła sprawa adekwatności Traktatu CFE w nowym środowisku strategicznym²⁷. Lata 1999–2006 były swoistym okresem stagnacji w sensie dalszej ewolucji reżimu zbrojeń konwencjonalnych (tab. 1).

W 2007 r. sytuacja przybrała nowy obrót. Chociaż strony deklarowały od dawna „kooperatywną współpracę” w celu ratyfikowania traktatu, brak było postępu. Wynikało to głównie z różnic na tle tzw. zobowiązań stambulskich załączonych do Aktu końcowego na temat CFE z 1999 r., zwłaszcza w sprawie Gruzji i Mołdowy²⁸. NATO traktuje te zobowiązania jako integralną część pakietu uzgodnień zawartych między Rosją a pozostałymi stronami traktatu; Rosja zdecydowanie odróżnia zobowiązania prawne i polityczne. Nie mogąc wymóc na NATO ratyfikacji porozumienia o adaptacji Traktatu CFE z 1999 r., Rosja zdecydowała podjąć bardziej stanowcze kroki. W lutym prezydent Władimir Putin ostrzegł w tym kontekście przed „kreśleniem nowych linii i wznoszeniem nowych murów” w stosunku do Rosji²⁹. W konsekwencji zaktywizowała się rosyjska dyplomacja w Wiedniu (Wspólna Grupa Konsultacyjna CFE) i Brukseli (Rada NATO–Rosja). W tej pierwszej Rosja zaprezentowała „całościową analizę” sytuacji związanej z traktatem, zaznaczając, że wniesie wkrótce nowe elementy do swego stanowiska w celu „przywrócenia równowagi” w reżimie zbrojeń w Europie. Wkrótce Putin podbił stawkę w kontekście sporu wokół amerykańskiej obrony przeciwrakietowej oraz dzierżawy wojskowych instalacji w Bułgarii i Rumunii, sugerując w kwietniu, żeby „rozważyć możliwość zawieszenia zobowiązań” rosyjskich na mocy traktatu³⁰. Takie jednostronne

²⁷ Pogłębiona dyskusja adaptacji Traktatu CFE została zaprezentowana w edycjach „Rocznika Strategicznego” za lata 1998/1999, s. 64–72 i 1999/2000, s. 83–93.

²⁸ Dotychczas Rosja nie wykonała następujących zobowiązań stambulskich: zamknięcie bazy w Gudaucie w Abchazji (Gruzja); wycofanie wszystkich rosyjskich wojsk i amunicji z samozwańczej naddnie-strzańskiej republiki w Mołdowie oraz zlikwidowanie zapasów amunicji i sprzętu wojskowego w Naddnie-strzu. Nie ma też zgodności co do tego, jak należy traktować rosyjskie „siły pokojowe” w obu krajach.

²⁹ Putin, V., *President of the Russian Federation, Speech at the 43rd Munich Conference on Security Policy*, Monachium, 10 lutego 2007 r., http://www.securityconference.de/konferenzen/rede.php?menu_2007=&menu_konferenzen=&sprache=en&id=179&.

³⁰ *President of Russia. Annual Address to the Federal Assembly*, Moskwa, 26 kwietnia 2007 r., http://www.kremlin.ru/eng/speeches/2007/04/26/1209_type70029type82912_125670.shtml.

Tabela 1

Główne wydarzenia w dziedzinie kontroli zbrojeń w Europie, 1999–2006

Rok	Wydarzenie
1999	<i>Podpisanie porozumienia o adaptacji Traktatu CFE.</i> Wraz z oryginalnym traktatem tworzy ono reżim adaptowanego Traktatu CFE.
2000	<i>Ratyfikacja porozumienia przez Białoruś (2000), Ukrainę (2000, nie złożyła dotąd dokumentu ratyfikacyjnego); Kazachstan (2003); Rosję (2004).</i>
	<i>Sprzęt poza Uralem.</i> Rosja formalnie wypełnia zobowiązanie do zniszczenia lub konwersji na cele cywilne 14 500 sztuk ciężkiego uzbrojenia lądowego na wschód od Uralu. (W 1996 r. pozwolono Rosji zastąpić pewną liczbę czołgów taką samą liczbą bojowych wozów opancerzonych w procesie niszczenia, pod warunkiem późniejszego wyeliminowania tej różnicy przez zniszczenie czołgów). Razem z Kazachstanem Rosja finalizuje niszczenie nadwyżki czołgów w połowie 2003 r.
2001	<i>Druga konferencja przeglądowa Traktatu CFE.</i> Sprawa niezbilansowanego sprzętu objętego traktatem (SOT) jest przedmiotem głównego zainteresowania.
	<i>Wycofywanie z Gruzji.</i> Po początkowym okresie wycofywania SOT z Gruzji z rosyjskich baz wojskowych pojawiają się różnice co do statusu pozostałych baz, które skutkują impasem w dalszym usuwaniu sprzętu.
	<i>Wycofywanie z Mołdowy.</i> SOT został wycofany, lecz personel wojskowy i magazynowana amunicja i sprzęt nieobjęty CFE zostają; od 2004 r. brak postępu.
2002	<i>Spór wokół flank.</i> Rosja przedstawia dane wskazujące na zmniejszenie liczby SOT (zwiększonej w 1999 r. w celu wzmocnienia wojsk rosyjskich w trakcie wojny czeczeńskiej) i obecnie stosuje się do odpowiednich postanowień adaptowanego Traktatu CFE (nadal nieratyfikowanego). Formalnie od 31 maja 1999 r. Rosja łamie postanowienia Dokumentu w sprawie flank z 1996 r.
2004	<i>Państwa bałtyckie i Słowenia przystępują do NATO.</i> Rosja krytykuje „czarną lukę prawną” na swoich granicach z państwami bałtyckimi; NATO zobowiązuje się do nierozmieszczania istotnych ilości SOT w nowych państwach członkowskich. Niemniej w obliczu członkostwa Bułgarii i Rumunii w Sojuszu Rosja uważa, że jej bezpieczeństwo pod względem zbrojeń konwencjonalnych maleje w obliczu rozszerzonego NATO.
2005	<i>Porozumienie gruzińsko-rosyjskie.</i> Rosja zobowiązuje się do wycofania baz i wojsk do 2008 r.
2006	<i>Trzecia konferencja przeglądowa Traktatu CFE.</i> Rosji nie udaje się przeforsować propozycji o tymczasowym stosowaniu porozumienia o adaptacji CFE.

moratorium nie ma podstawy prawnej w traktacie. NATO zareagowało „z troską”, apelując o wyjaśnienia i oferując dyskusję w pozytywnym duchu. Jednak reakcja zachodnia nie zadowoliła Moskwy i ta ostatnia złożyła *note verbale* do depozytariusza traktatu, prosząc o zwołanie konferencji nadzwyczajnej państw stron CFE w obliczu zaistniałych „wyjątkowych okoliczności”. Dotyczyły one konsekwencji rozszerzeń NATO dla składu i ograniczeń w ramach zachodniej i wschodniej grup

państw ustalonych w traktacie (tj. NATO i byłego Układu Warszawskiego, UW), opieszałości NATO w sprawie ratyfikowania porozumienia oraz amerykańskich planów rozmieszczenia broni konwencjonalnej w Europie Południowo-Wschodniej.

Nadzwyczajna konferencja odbyła się w drugiej dekadzie czerwca. Lista „zaniechań” przedstawiona przez delegację rosyjską dotyczyła następujących kwestii:

1) braku sformalizowania przejścia nowych członków NATO – byłych członków UW z jednej grupy państw do drugiej;

2) przekroczenia zbiorowych i flankowych pułapów broni grupy państw zachodnich w wyniku rozszerzenia NATO;

3) rozmieszczenia przez USA wojsk i SOT (sprzętu objętego traktatem) w Bułgarii i Rumunii, szczególnie w świetle zobowiązań NATO z lat 1997–1998 do rezygnacji z „dodatkowych stałych dyslokacji istotnych sił bojowych”³¹;

4) nieratyfikowania niezwłocznie przez państwa strony porozumienia o adaptacji, tak jak to deklarowały w Akcie końcowym na temat CFE z 1999 r.;

5) niedostosowania przez państwa wyszehradzkie swych pułapów terytorialnych zgodnie z obietnicą z marca 1999 r.³²

Większość tych żądań mogłaby być łatwo spełniona, gdyby porozumienie weszło w życie, jednak faktyczna odmowa Moskwy stosowania się do dokumentów stambulskich stała temu na przeszkodzie. Próby rozdzielenia ratyfikacji i stosowania się do politycznych zobowiązań podejmowane przez Rosję zostały przez Zachód odrzucone. W efekcie nadzwyczajna konferencja nie zdołała uchwalić wspólnego dokumentu końcowego. Wkrótce potem, demonstrując niezadowolenie, Rosja zaczęła odmawiać przyjmowania inspekcji na mocy CFE, powołując się na niezdefiniowane przypadki *force majeure*, lecz po kilku dniach zaprzestała tej praktyki. Niemniej prezydent Putin podpisał 14 lipca dekret o zawieszeniu implementacji traktatu z terminem 12 grudnia (lecz nie wycofaniu się z niego). Moskwa byłaby gotowa odstąpić od tego, gdyby inne strony CFE podjęły „konkretne” kroki zawarte w ich propozycjach na konferencję nadzwyczajną.

Wydarzenia te oraz spotkanie Bush–Putin w Kennebunkport w lipcu doprowadziły do dyplomatycznej aktywizacji Zachodu. W drugiej połowie roku odbyły się trzy nieformalne spotkania stron traktatu i zainteresowanych członków NATO (trzech państw bałtyckich i Słowenii). Także USA zmieniły front i porzuciły postawę braku zainteresowania. W łonie samego Sojuszu postępował znaczny rozdźwięk między państwami, które gotowe były zaspokoić żądania Moskwy (Francja, Niemcy), oraz tymi, które upierały się przy bezwzględnym przestrzeganiu zobowiązań stambulskich. Najważniejszą inicjatywą i koncesją Zachodu stał się plan „równoległych działań”: szybkiej ratyfikacji do lata 2008 r. oraz postępu w wycofywaniu rosyjskiego sprzętu i wojsk z Gruzji i Mołdowy. W październiku amerykańscy sekretarze

³¹ Rosja uporczywie twierdzi, że USA będą stacjonować po 5 tys. wojsk w Bugarii i Rumunii. Z kolei Stany Zjednoczone zapewniają, że w obu krajach rozmieszczą jedynie jednostki bojowe brygady stacjonującej w Niemczech na zasadzie rotacyjnej. Liczby te nie przekroczą poziomu brygady, a więc nie będą stanowiły „istotnych sił bojowych” (inna sprawa, że nigdy nie sprecyzowano, co ten termin miałby oznaczać).

³² Wszystkie te kraje zmniejszyły swój SOT poniżej zadeklarowanych pułapów narodowych i terytorialnych oraz zadeklarowały poczynienie odpowiednich formalnych kroków, gdy porozumienie wejdzie w życie. Pod koniec 2007 r. Rosja zrezygnowała z tego postulatu.

stanu i obrony złożyli wizytę w Moskwie, gdzie starali się nakłonić swoich odpowiedników do „kompleksowego pakietu” obejmującego CFE, Kosowo i kwestię irańską. Wszystkie te wysiłki spełzły na niczym. Dwie zasadnicze kwestie były nie do przeczwyciężenia: charakter i treść zobowiązań stambulskich oraz coraz bardziej stanowczy postulat Moskwy, ażeby kompletnie wyeliminować ograniczenia na flankach³³.

W pierwszej połowie listopada obie izby rosyjskiego parlamentu głosowały jednogłośnie za zawieszeniem realizacji traktatu i 30 listopada prezydent podpisał odpowiedni dekret z ważnością od 12 grudnia. Mimo stwierdzenia przez rosyjskie MSZ, że Rosja nie jest już skrupowana restrykcjami dotyczącymi jej SOT, Moskwa zapewniła, iż nie rozpocznie masowej rozbudowy swych sił ani nie będzie ich koncentrować w pobliżu granic z sąsiadami, jak też że pozostaje gotowa do „nastawionego na wyniki” dialogu w sprawie CFE.

Kontrola zbrojeń, w tym kontrola zbrojeń w Europie, nie jest wartością samą w sobie. Kryzys roku 2007 jest odbiciem szerszego spektrum kwestii strategicznych, politycznych i wojskowych, które dzielą państwa OBWE. Najprawdopodobniej traktat pozostanie w zawieszeniu przez jakiś czas, dopóki nie zostanie osiągnięty polityczny kompromis. Rosja nie zdecydowała się na drastyczny krok, wybierając rozwiązanie pośrednie – „zawieszenie” reżimu. Państwa zachodnie ograniczyły się do wyrażenia rozczarowania, lecz nie podważyły formalnie prawa Rosji do zawieszenia traktatu. Stany Zjednoczone i NATO zbyt późno dostrzegły potrzebę uwzględnienia rosyjskiego niepokoju i znalezienia adekwatnej i elastycznej odpowiedzi. W efekcie doprowadziło to do zaostrzenia wewnętrznych podziałów w Sojuszu. Jednakże stosując drastyczne środki, Moskwa ryzykuje, że przeliczy się w swej grze. Kwestia likwidacji flank, które w przeszłości z takim trudem negocjowano i rewidowano, wymagałaby trudnych polityczno-strategicznym koncesji ze strony zainteresowanych państw, a także może prowadzić do rozmontowania reżimu kontroli zbrojeń w Europie. Nie jest to też dobry sygnał dla państw OBWE, które mają przystąpić do adaptowanego reżimu, gdyby miał on ulec rychłej zmianie. Paradoksalnie kryzys CFE stwarza szansę przemyślenia jego adekwatności w nowych realiach oraz podjęcia stosownych zmian i modernizacji.

IRAN NIE UGINA SIĘ POD PRESJĄ MIĘDZYNARODOWĄ

Międzynarodowe kontrowersje wokół Iranu datują się od 2002 r., gdy został ujawniony jego tajny program nuklearny realizowany od ponad 20 lat z pogwałceniem porozumienia o zabezpieczeniach na mocy Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT)³⁴. W 2003 r. Iran podpisał porozumienie z „trójką UE”

³³ Stwarza to istotny problem dla uczestników procesu CFE: czy ponownie otwierać sprawę adaptacji traktatu (co jest nierealistyczne), czy też najpierw ratyfikować porozumienie o adaptacji, a wkrótce potem dokonać rewizji świeżo obowiązującego porozumienia (co też mocno podważyłoby praktykę międzynarodową).

³⁴ Zob. więcej na ten temat w rozdziałach dotyczących bezpieczeństwa wojskowego w poprzednich edycjach „Rocznika Strategicznego”.

(UE-3) – Francją, Niemcami i Wielką Brytanią – na mocy którego zobowiązał się do zawieszenia wszelkich działań związanych ze wzbogacaniem i przetwarzaniem materiałów nuklearnych. W 2004 r. pojawiły się dowody na nabycie przez Teheran technologii i sprzętu nuklearnego za pośrednictwem nielegalnej siatki kierowanej przez twórcę programu jądrowego Pakistanu. Iran konsekwentnie zapewnia o pokojowym charakterze własnego programu wzbogacania uranu wbrew kolejnym świadectwom zdobywanym przez społeczność międzynarodową i Międzynarodową Agencję Energii Atomowej (MAEA) wskazującym na dążenie do uzyskania plutonu i uranu nadających się do produkcji broni.

W lutym 2007 r. sprawozdanie dyrektora generalnego MAEA Muhammada al-Barada’i potwierdziło, że Iran nie stosuje się do rezolucji 1737 z grudnia 2006 r. i nie zawiesił wzbogacania uranu i innych wrażliwych elementów nuklearnego cyklu paliwowego³⁵. W Natanz zainstalowano dodatkowe wirówki gazowe zarówno pojedyncze, jak i w kaskadach. Wzrosła produkcja sześćfluorku uranu w Isfahanie i Iran kontynuował budowę 40-megawatowego reaktora w pobliżu Araku³⁶. Rezolucja spotkała się z ostrą krytyką Teheranu, który zagroził, po raz kolejny, ograniczeniem współpracy z MAEA, a następnie zawiesił bardziej ścisłą realizację porozumienia dotyczącego informacji o budowie nowych urządzeń nuklearnych. 6 marca Rada Bezpieczeństwa ONZ nałożyła dodatkowe sankcje na Iran, tym razem wprowadzając embargo na eksport broni irańskiej oraz nakazując krajom członkowskim zamrożenie aktywów kolejnych irańskich osobistości i organizacji³⁷. Wysiłki Javiera Solany podejmowane w imieniu Unii Europejskiej w kwietniu nie dały rezultatu i majowy raport al-Barada’i potwierdził dalszą intensyfikację irańskich prac nad wzbogacaniem uranu. Zainteresowane strony w Radzie Bezpieczeństwa były zgodne, że powinna ona wymusić posłuszeństwo Iranu dla jej rezolucji, lecz nadal panowały różnice w odniesieniu do rodzajów środków, jakie powinny być zastosowane. Al-Barada’i wywołał oburzenie USA, gdy stwierdził publicznie, że żądanie Rady Bezpieczeństwa, aby Teheran porzucił całkowicie program wzbogacania uranu, jest nierealne, ponieważ „wydarzenia go zdezaktualizowały” i najważniejszą sprawą jest niedopuszczenie do tego, aby Iran rozwinął go na skalę przemysłową³⁸. Latem i jesienią 2007 r. USA i UE-3 domagały się dodatkowych sankcji politycznych i ekonomicznych przeciwko Teheranowi, a jednocześnie zatwierdziły pakiet zachęt politycznych i gospodarczych zaoferowany jeszcze w czerwcu 2006 r. przez grupę P 5 + 1 (członków Rady Bezpieczeństwa i Niemcy). Nowy francuski prezydent Nicolas Sarkozy w swym pierwszym ważnym przemówieniu na temat polity-

³⁵ IAEA, *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and Relevant Provisions of Security Council Resolution 1737 (2006) in the Islamic Republic of Iran*, Raport dyrektora generalnego dla Rady Gubernatorów, dok. GoV/2007/8, 22 lutego 2007 r.

³⁶ Zob. listę i opis irańskich zakładów związanych z programem nuklearnym w: H.D. Hassan, *Iranian Nuclear Sites*, Congressional Research Service Report for Congress, 12 grudnia 2006 r.

³⁷ *Security Council Toughens Sanctions Against Iran, Adds Arms Embargo, with Unanimous Adoption of Resolution 1747(2007)*, dok. SC/8980, 24 marca 2007 r., <http://www.un.org/News/Press/docs/2007/sc8980.doc.htm>.

³⁸ *U.S. to lodge complaint against IAEA chief over Iran*, „International Herald Tribune” z 22 maja 2007 r.

ki zagranicznej uciekł się do ostrych słów, ostrzegając Iran, że ambicje Teheranu mogą prowadzić do „irańskiej bomby lub zbombardowania Iranu”³⁹. Rosja i Chiny dla odmiany opierały się przyjęciu trzeciego etapu sankcji, głosząc, że dyplomacja nie wyczerpała jeszcze swoich możliwości. W październiku Stany Zjednoczone ogłosiły całościowy pakiet sankcji zmierzający do ograniczenia handlowej i bankowej swobody Iranu, a także uznały elitarną jednostkę Korpusu Irańskiej Gwardii Rewolucyjnej za zaangażowaną w proliferację broni masowego rażenia, obejmując ją w ten sposób sankcjami. Europejscy partnerzy, związani ekonomicznymi więzami z Iranem, nie palili się jednak do daleko idących środków.

Tymczasem MAEA nadal podejmowała wysiłki mające na celu wyjaśnienie wszystkich zaległych kwestii dotyczących stosowania się Teheranu do zabezpieczeń. Iran i MAEA uzgodniły w sierpniu „plan pracy”, w ramach którego MAEA przystała na przedstawienie pisemnie swych pytań, a Teheran zgodził się na nie odpowiedzieć. Przy tej okazji MAEA ogłosiła, że „nie ma innych kwestii lub niedomówień dotyczących dawnego programu i działań nuklearnych Iranu”⁴⁰. Pytania Agencji dotyczyły sześciu spraw. Pierwsza kwestia została zamknięta w sierpniu, gdy Agencja potwierdziła, że irańskie oświadczenia dotyczące niedeklarowanych eksperymentów z separacją plutonu są zgodne z ustaleniami MAEA. Kolejne pięć pytań odnosi się do:

- 1) genety cząstek wzbogaconego uranu odkrytych w próbkach środowiskowych pobranych na politechnice irańskiej;
- 2) irańskich oświadczeń o zamówieniach dotyczących informacji na temat projektowania, składników i odpowiedniego sprzętu dla wirówek P-1 i P-2 złożonych do siatki obcych pośredników oraz zakresu i terminów irańskich działań dotyczących badań i rozwoju w dziedzinie wirówek;
- 3) dokumentacji odkrytej w Iranie przez inspektorów MAEA w 2005 r., która opisywała procedury redukcji sześciofluorku uranu do postaci metalicznej w małych ilościach oraz formowania wzbogaconego i zubożonego metalicznego uranu w półkule⁴¹;
- 4) celu eksperymentów z polonem-210; oraz
- 5) pewnych działań podejmowanych w kopalni uranu w Gchine. Ponadto uzgodniono poszukiwanie wyjaśnień w innych sprawach⁴².

³⁹ Gdy minister spraw zagranicznych Bernard Kouchner w wywiadzie telewizyjnym we wrześniu 2007 r. stwierdził, że Francja szykuje się na „najgorszy” scenariusz wobec Iranu, „wojnę”, Sarkozy oświadczył, że nie używa słowa „wojna”, i określił stanowisko Francji: „Żadnej broni nuklearnej dla Iranu, arsenał sankcji w celu przekonania ich (Irańczyków), negocjacje, dyskusje, stanowczość”. Cyt. za: *Sarkozy clarifies France's Iran policy*, „International Herald Tribune” z 24 września 2007 r.

⁴⁰ *Communication dated 27 August from the Permanent Mission of the Islamic Republic of Iran to the Agency concerning the text of the Understandings of the Islamic Republic of Iran and the IAEA on the Modalities of Resolution of the Outstanding Issues*, MAEA, dok. INF/CICR/711, 27 sierpnia 2007 r.

⁴¹ Zob. więcej na ten temat w „Roczniku Strategicznym” 2005/06, s. 131–132.

⁴² Są to m.in.: kwestia „zielonej soli” – badań nad konwersją dwutlenku uranu w czterofluorek uranu (Iran zaprzecza, jakoby prowadził takie badania), jak też testowanie wysoko wydajnych ładunków wybuchowych oraz planów części rakiety niosącej ładunek nuklearny, która powraca w atmosferę w terminalnej fazie lotu.

Plan al-Barada’i spotkał się z krytyką ze strony zachodnich mocarstw rzekomo jako kapitulacja pod irańską presją. Jesienią UE-3 wystąpiła z nową inicjatywą zmierzającą do przełamania impasu wywołanego nieustępliwą postawą USA i Iranu. Javier Solana w październiku zaproponował „niekompletne” zawieszenie irańskiego programu wzbogacania uranu w ramach formuły „podwójnego zamrożenia”. Zgodnie z nią Rada Bezpieczeństwa zaniechałaby rozważania dalszych sankcji, gdyby Iran przystał na tymczasowe wstrzymanie programu wzbogacania; w razie powodzenia nastąpiłoby całkowite zawieszenie programu irańskiego i jednoczesne zawieszenie istniejących sankcji. Ta równoległość działań stanowiła ustępstwo ze strony Unii, która do tej pory stawiała jako warunek wstępny konieczność całkowitego zawieszenia irańskiego programu wzbogacania. Jak wiele poprzednich propozycji, i ta została odrzucona przez negocjatorów irańskich.

W połowie listopada nowy raport dyrektora generalnego MAEA zaprezentował mieszany obraz wysiłków Agencji w celu wyjaśnienia przeszłych i obecnych przedsięwzięć nuklearnych Iranu⁴³. Sprawozdanie zarysowało w miarę pozytywną ocenę współpracy Teheranu z Agencją, jakkolwiek stwierdziło, że była ona „raczej reaktywna niż aktywna” i że wskutek wprowadzonych ograniczeń w dostarczaniu informacji przez Iran wiedza MAEA o bieżącym programie nuklearnym „zmniejsza się”. Raport potwierdził po raz pierwszy, że w ramach irańskiego programu funkcjonuje blisko 3000 wysokoobrotowych wirówek, co stanowiło blisko dziesięciokrotne zwiększenie ich liczby w porównaniu z poprzednim rokiem. Ich efektywność jest niższa, niż zakładano (prawdopodobnie w wyniku trudności technologicznych), co oznacza, że Iran nie zbliżył się jeszcze do progu uzyskania paliwa o stopniu wzbogacenia umożliwiającym produkcję broni. Teheran także nie dostarczył zgodnie z wyznaczonymi terminami wyczerpujących odpowiedzi na pytania zadane przez Agencję w ramach „planu pracy” uzgodnionego latem.

Ogłoszona 3 grudnia nowa narodowa ocena wywiadowcza USA (NIE) na temat irańskich zamiarów i możliwości spadła jak grom z jasnego nieba. Odzwierciedlając konsens 16 agencji wywiadowczych, NIE stwierdziła „z wysokim stopniem pewności”, że Iran wstrzymał swój program broni nuklearnej cztery lata wcześniej, jesienią 2003 r., i nie rozpoczął go do połowy 2007 r.⁴⁴ Zdaniem wywiadów amerykańskich (również sformułowanym „z wysokim stopniem pewności”) miało to związek ze wzrastającą międzynarodową dociekliwością oraz presją wynikającą z ujawnienia uprzednio niezadeklarowanych przez Iran badań jądrowych. (O tym, że ta przerwa trwa, NIE wypowiada się już z „umiarkowaną pewnością”). Ta zmiana oceny zaawansowania irańskiego programu nie wpłynęła na kwalifikację przez NIE technicznych możliwości wyprodukowania przez Iran dostatecznej ilości wysoko wzbogaconego uranu na potrzeby broni nuklearnej. Mogłoby to nastąpić już

⁴³ *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and Relevant Provisions of Security Council Resolutions 1737 (2006) and 1747 (2007) in the Islamic Republic of Iran*, Raport dyrektora generalnego, dok. GOV/2007/58, 15 listopada 2007 r.

⁴⁴ US Director of National Intelligence, *National Intelligence Estimate Key Judgements: Iran: Nuclear Intentions and Capabilities*, listopad 2007. Poprzednia ocena, opublikowana w maju 2005 r., stwierdziła, że Iran prowadził bieżący tajny program broni nuklearnej.

w 2009 r., lecz bardziej realistyczny okres to 2010–2015, a może jeszcze później, z powodu aktualnych trudności technicznych.

Amerykańska analiza nie przekonała Izraela, którego przedstawiciele powołali się na „jasne i solidne dane wywiadowcze” mające świadczyć o tym, że Teheran nadal rozwija broń jądrową zagrażającą Izraelowi i Europie⁴⁵. Rosja odwrotnie, oświadczyła, że brak dowodów na prowadzenie jakiegokolwiek irańskiego programu nuklearnego. Iran z kolei ogłosił szacunki NIE jako swoje „zwycięstwo” i uznał, że brak teraz legalnej podstawy do zajmowania się sprawą jego programu przez Radę Bezpieczeństwa.

Oczywiście rewelacja narodowej oceny wywiadowczej, która ze zrozumiałych względów nie znalazła entuzjastycznego echa w Białym Domu, musi budzić sceptycyzm, gdy chodzi o kraj, który wydaje ogromne sumy na wzbogacanie uranu, nie posiadając ani jednego reaktora nuklearnego, i nie udziela wyraźnych i definitywnych odpowiedzi na pytania stawiane przez MAEA. Niemniej informacje te skomplikowały przymiarki państw zachodnich do trzeciej rezolucji uchwalającej sankcje wobec Iranu. Raport NIE oraz jego negatywne konsekwencje dla ewentualnych sankcji przeciw Iranowi skłonił administrację USA do udostępnienia elementów z najtajniejszych zasobów swego wywiadu. Na początku marca 2008 r. szef inspektorów MAEA Olli Heinonen dokonał prezentacji materiałów zarówno uzyskanych od „kilku państw członkowskich”, jak i własnych danych Agencji, które uwiarygodniły informacje „laptopowe”, w tym zapis wideo prac nad zaprojektowaniem głowicy jądrowej dla rakiety dalekiego zasięgu *Shahab 3*⁴⁶.

PHENIAN WYŁĄCZA REAKTOR, LECZ NIE UJAWNIA PROGRAMÓW JĄDROWYCH

W 2006 r. polityka administracji Busha dążąca przez lata do „powstrzymywania” reżimu północnokoreańskiego – ogniwa bushowskiej „osi zła” – okazała się całkowicie nieskuteczna. Korea Północna (KRLD) przeprowadziła próby rakietowe oraz test nuklearny, rzucając wyzwanie USA i społeczności międzynarodowej⁴⁷. Przełom nastąpił w styczniu i lutym 2007 r. Porozumienie, jakie osiągnięto w Pekinie w ramach toczących się od 2003 r. rozmów sześciostronnych (Chiny, Japonia, obie Koree, Rosja i USA), zwane Planem działania w sprawie denuklearyzacji⁴⁸, zawierało następujące uzgodnienia: w ciągu 60 dni Korea Północna powinna

⁴⁵ Izraelski minister obrony Ehud Barak ostrożnie stwierdził: „Wygląda na to, że Iran zahamował swój program stworzenia bomby atomowej w 2003 r. na pewien czas, lecz, o ile ja wiem, od tego czasu prawdopodobnie go wznowił”. Cyt. za: *Israel challenges report on nukes*, „The Washington Times” z 5 grudnia 2007 r.

⁴⁶ W sprawie tzw. sensacji laptopowej zob. „Rocznik Strategiczny” 2005/06, s. 133–134. W późniejszym komentarzu na temat NIE główny autor raportu przyznał w lutym 2008 r., że ocena skoncentrowała się zbyt mało na planach głowicy, zaniebując postępy irańskie w pracach nad „cywilnym” paliwem nuklearnym (*Vienna meeting reignites Iran nuclear debate*, „International Herald Tribune” z 3 marca 2008 r.).

⁴⁷ W sprawie wydarzeń w 2006 r. zob. „Rocznik Strategiczny” 2006/07, s. 95–99.

⁴⁸ North Korea – Denuclearization Action Plan, 13 lutego 2007 r., <http://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2007/february/80479.htm>.

zamknąć i zabezpieczyć główne urządzenia w Jongbjon pod nadzorem międzynarodowych inspektorów. Phenian otrzymałby za to w pierwszym etapie równowartość 50 tys. ton oleju opałowego w postaci energii, żywności i innych form pomocy. USA rozpoczęłyby rozmowy dwustronne z KRLD w celu normalizacji stosunków i zapoczątkowałyby procedury usuwania jej z listy państw wspierających terroryzm oraz znoszenia sankcji. Rozpoczęłyby się dwustronne rozmowy japońsko-północnokoreańskie i amerykańsko-północnokoreańskie na temat współpracy gospodarczej i w dziedzinie energii oraz w sprawie „mechanizmu” budowania pokoju i bezpieczeństwa w Azji Północno-Wschodniej. Po dwóch miesiącach ministrowie spraw zagranicznych wszystkich krajów ewentualnie potwierdziliby realizację porozumienia i rozpoczęłyby rozmowy na oddzielnym forum w sprawie jakiejś formy bardziej zaawansowanej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Korea Północna powinna także dostarczyć pełną listę swoich programów nuklearnych i unieszkodliwić wszystkie urządzenia jądrowe. Wówczas otrzymałaby dalszą pomoc o wartości 950 tys. ton oleju opałowego. Wiele kwestii zostało sformułowanych w niejasny sposób: np. nie wyjaśniono, w jaki sposób nuklearne urządzenia w Jongbjon mają być unieszkodliwione (co niekoniecznie znaczy, że będą one zdemontowane), jak zostanie to zweryfikowane, czy KRLD „porzuci” swe istniejące zapasy odseparowanego plutonu i czy kontrowersyjna sprawa przypuszczalnych eksperymentów ze wzbogaconym uranem też zostanie poruszona. Poprzedni „Rocznik Strategiczny” następująco konkludował sytuację na przełomie roku 2006/2007: „Trudno uwierzyć, że reżim komunistyczny, który za cenę gigantycznych poświęceń i kosztem dobrobytu narodu zbudował potencjał nuklearny o wojskowym profilu, zgodzi się łatwo z niego zrezygnować. Znając historię uników i niedotrzymanych zobowiązań ze strony reżimu północnokoreańskiego, trudno zakładać, że nadchodzące tygodnie i miesiące 2007 r. będą okresem płynnej realizacji uzgodnionych postanowień”⁴⁹.

Rzeczywiście, pierwsza faza realizacji planu opóźniła się od razu z powodu sporu o zwrot funduszy północnokoreańskich zamrożonych w Banco Delta Asia w Makao. Phenian odmówił rozpoczęcia prac nad zamykaniem swych urządzeń, dopóki ta sprawa nie zostanie rozwiązana, co zabrało kilka miesięcy. W lipcu–sierpniu inspektorzy MAEA potwierdzili, że KRLD wyłączyła 5-megawatowy reaktor badawczy, laboratorium radiochemiczne i fabrykę produkującą paliwo jądrowe w kompleksie Jongbjon. Potwierdzili też, że nie prowadzono prac konstrukcyjnych przy 50-megawatowym reaktorze w Jongbjon i 200-megawatowym reaktorze w Taechon. Nałożono pieczęcie i urządzenia monitorujące w Jongbjon⁵⁰.

Izraelski atak z początku września na będący w budowie syryjski reaktor nuklearny, który był widocznie wzorowany na 5-megawatowym reaktorze z Jongbjon, nie zakłócił znacząco stosunków, mimo że zaistniało podejrzenie, iż Korea Północna uczestniczyła w jego budowie.

⁴⁹ „Rocznik Strategiczny” 2006/07, s. 99.

⁵⁰ *Application of Safeguards in the Democratic People's Republic of Korea (DPRK)*, Raport dyrektora generalnego dla Rady Gubernatorów MAEA i konferencji generalnej MAEA, dok. GOV/2007/45–GC(51)19, MAEA, 17 sierpnia 2007 r.

3 października uczestnicy rozmów sześciopartynnych ogłosili oświadczenie w sprawie drugiej fazy implementacji planu⁵¹. Korea Północna zgodziła się unieszkodliwić urządzenia jądrowe w Jongbjon oraz dostarczyć „pełną i faktyczną deklarację” dotyczącą wszystkich swoich programów nuklearnych do końca roku⁵². Uzgodniono powołanie grupy eksperckiej, która miała zalecić odpowiednie środki unieszkodliwiające, a USA miały kierować przedsięwzięciem i zapewnić jego wstępne sfinansowanie. Amerykańscy eksperci przybyli do Phenianu w październiku w celu omówienia środków, jakie należałoby zastosować, i ustalenia, do jakiego stopnia unieszkodliwienie powinno być „nieodwracalne”⁵³. W listopadzie plan unieszkodliwienia był uzgodniony i przystąpiono do pracy w Jongbjon. Z powodu zanieczyszczeń w basenie chłodniczym przeznaczonym do składowania napromieniowanych prętów plutonu terminy uległy kolejnemu przesunięciu. W grudniu USA postanowiły jeszcze bardziej ocieplić stosunki z Phenianem, co przybrało formę listu prezydenta Busha do przywódcy północnokoreańskiego Kim Dzong-ila⁵⁴. Amerykański prezydent miał w nim kusić KRLD obietnicą normalizacji stosunków, gdy ta ostatnia w pełni ujawni swe nuklearne aktywa (liczbę głowic, ilość wyprodukowanego materiału rozszczepialnego itp.) i zacznie je likwidować.

Z wyżej wymienionych i innych powodów nie udało się dotrzymać terminu 31 grudnia w sprawie unieszkodliwienia wszystkich urządzeń w Jongbjon. Doszło do tego zwolnienie działań przez samą Koreę Północną, która uzależniała je od tempa dostaw paliwa i sprzętu. Także informacja na temat programów nuklearnych nie została dostarczona w terminie⁵⁵. USA początkowo uznały, że niewielkie opóźnienie w przedłożeniu całkowitej szczegółowej deklaracji przez Phenian nie powinno rzutować na stan stosunków, i zadeklarowały cierpliwość⁵⁶. Jednak dalsze niedotrzymywanie terminów przez KRLD ponownie wywołało w łonie administracji waszyngtońskiej zarzuty zbytniej pobłażliwości i złudzeń wobec reżimu północnokoreańskiego⁵⁷.

⁵¹ *Second-Phase Actions for the Implementation of the Joint Statement*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, 3 października 2007 r.

⁵² Oświadczenie nie wspomniało *explicitie* o programie wzbogacania uranu.

⁵³ USA chciały użyć bardziej destruktywnych kroków, które wymagałyby co najmniej roku dla odwrócenia ich skutków. KRLD optowała za środkami mniej niszczącymi, w tym fizyczną dezaktywacją instalacji. Ta ostatnia wymagałaby kilku tygodni lub miesięcy w celu reaktywacji.

⁵⁴ *Bush makes overtures to North Korean leader*, „The Guardian” z 6 grudnia 2007 r.

⁵⁵ Korea Północna oświadczyła wprawdzie, że przekazała listę programów nuklearnych USA jeszcze w listopadzie, lecz Amerykanie tego nie potwierdzili. Pod koniec roku Amerykanie znaleźli dodatkowe świadectwo w sprawie tajnych wysiłków KRLD dotyczących wzbogacania uranu – ślady wzbogaconego uranu na rurach aluminiowych przekazanych przez Koreę Północną. Przedtem podstawą podejrzeń było nieformalne przyznanie się do prowadzenia takiego programu przez północnokoreańskich dyplomatów w 2002 r. oraz podróże Pakistańczyka A.Q. Khana, który prawdopodobnie dostarczył Phenianowi plany wirników, a także kilka wirówek P-1.

⁵⁶ Główny amerykański negocjator Christopher Hill starał się o wyrozumiałość, stwierdzając, że deklaracja Korei Północnej „stwarza trudności temu państwu, gdyż wymaga stopnia przejrzystości, która nie przychodzi mu w naturalny sposób” (*US calls on N. Korea for transparency on nukes*, „Financial Times” z 10 stycznia 2008 r.).

⁵⁷ *U.S. sees North Korea stalling on nuclear pact*, „International Herald Tribune” z 19 stycznia 2008 r.; oraz *U.S. shuns envoy's view of Pyongyang's actions*, „Washington Times” z 19 stycznia 2008 r.

W obliczu coraz większej liczby dowodów na pomoc w dziedzinie nuklearnej udzielaną Syrii przez Koreę Północną, Waszyngton na początku lutego porzucił koncyliacyjny ton i zaczął zdecydowanie domagać się wyjaśnień w sprawie pełnych informacji, do których udzielenia zobowiązał się Phenian⁵⁸.

HUMANITARNY WYMIAR ROZBROJENIA: BRÓŃ KASSETOWA NA CELOWNIKU

Problematyka „niehumanitarnej broni” nadal przyciąga uwagę opinii międzynarodowej. Konwencja w sprawie zakazu min przeciwpiechotnych (Konwencja Ottawska) liczy obecnie 156 państw stron, a proces destrukcji min doprowadził do zniszczenia ok. 42 mln sztuk tej broni. Niestety, ponad czterokrotnie więcej min przeciwpiechotnych jest zmagazynowanych w pozostałych krajach, które nie przystąpiły do konwencji, takich jak Chiny (110 mln), Rosja (26,5 mln), USA (10,4 mln) oraz Pakistan i Indie. Pozytywnym aspektem jest to, że 35 pozapaństwowych aktorów na świecie (grup partyzanckich, secesjonistycznych itp.) zobowiązało się do przestrzegania zakazu stosowania min przeciwpiechotnych.

W 2006 r. wszedł w życie Protokół V dotyczący wybuchowych pozostałości wojennych, stanowiący część Konwencji w sprawie pewnych rodzajów broni konwencjonalnej z 1981 r. (Konwencji CCW)⁵⁹. Wojna Izraela z Hizb'ullahem w południowym Libanie w lipcu tego roku, podczas której ten pierwszy użył bomb kasetowych (rozpryskowych), dała nowy impuls wysiłkom państw i organizacji pozarządowych na rzecz nowego porozumienia (protokołu) uzupełniającego katalog różnych rodzajów broni albo zabronionych, albo podlegających ograniczeniom w celu eliminacji bądź łagodzenia jej szkodliwych ze względów humanitarnych skutków.

Trzecia konferencja przeglądowa CCW w listopadzie 2006 r. poświęciła sporo czasu kwestii amunicji rozpryskowej. 27 państw poparło wnioski w sprawie mandatu dla rozpoczęcia rokowań w ramach CCW w celu opracowania prawnie wiążącego dokumentu, którego przedmiotem stałyby się humanitarne aspekty stosowania tej broni⁶⁰. Takie państwa jak USA, Wielka Brytania, Chiny i Rosja odrzuciły ten pomysł, godząc się co najwyżej na „rozwodniony” mandat umożliwiający kontynuowanie dyskusji o wybuchowych pozostałościach wojennych, w tym amunicji kasetowej. Nie doceniły one jednak determinacji większej grupy krajów, które wystąpiły z deklaracją domagającą się umowy zakazującej stosowania amunicji rozpryskowej

⁵⁸ Ch. Hill stwierdził: „Powiem jasno: «pełna i faktyczna» oznacza pełna i faktyczna. Ta deklaracja musi zawierać wszystkie rodzaje broni jądrowej, programy, materiały i urządzenia, w tym wyjaśnienia działań proliferacyjnych” (*U.S. presses N. Korea on Syria*, „The Washington Times” z 20 lutego 2008 r.).

⁵⁹ Konwencja w sprawie pewnych rodzajów broni konwencjonalnej (CCW) ma na celu zakaz bądź ograniczenie użycia broni uważanej za powodującą nadmierne cierpienia lub mającej niekontrolowane skutki. Ma ona charakter „parasola” dla międzynarodowych umów-protokołów. Protokół I zakazuje stosowania broni raniącej fragmentami nierozpoznawalnymi promieniami rentgenowskimi w ludzkim ciele; Protokół II zakazuje lub ogranicza stosowanie min, pułapek i „innych urządzeń” tego typu; Protokół III ogranicza użycie broni zapalającej; Protokół IV zakazuje używania laserów oślepiających; Protokół V dotyczy wybuchowych pozostałości wojennych. Na temat CCW zob. „Rocznik Strategiczny” 2006/07, s. 84–85.

⁶⁰ Ocenia się, że co najmniej 75 krajów na świecie magazynuje amunicję rozpryskową. 34 kraje produkują ponad 210 rodzajów tej broni.

„stanowiącej poważne zagrożenie humanitarne, ponieważ jest ona na przykład zawodna i/lub nieprecyzyjna” oraz domagającej się zniszczenia zapasów tej broni. Norwegia zaapelowała o wszczęcie niezależnego procesu poza ramami CCW, który wynegocjowałby traktat zakazujący stosowania amunicji kasetowej o humanitarnych skutkach niemożliwych do przyjęcia. Pierwsze spotkanie w ramach tzw. procesu z Oslo⁶¹ odbyło się w lutym 2007 r.; podczas niego 46 państw zobowiązało się do zawarcia do 2008 r. układu w sprawie amunicji kasetowej „powodującej szkody nie do przyjęcia wśród ludności cywilnej” oraz ustanowienia ram współpracy i pomocy dla ofiar, rekultywacji terenów, edukacji na temat zakazanej broni oraz jej niszczenia⁶². Na następnym spotkaniu w Limie w maju w ramach procesu z Oslo z udziałem licznych organizacji pozarządowych rozpowszechniono i dyskutowano projekt układu. Rozmach kampanii przeciw amunicji kasetowej nie pozostał bez echa wśród sceptycznych aktorów. USA ogłosiły, że poprą rokowania, ale w ramach CCW; także Unia Europejska poparła przyjęcie mandatu negocjacji w celu uzgodnienia protokołu CCW pod koniec 2008 r. W ślad za Belgią, która zakazała amunicji rozpryskowej w lutym 2006 r., oraz Norwegii, która ogłosiła moratorium na jej użycie, Austria zadeklarowała zamiar uruchomienia w najbliższym czasie procesu legislacyjnego zakazującego tej broni.

W Wiedniu w grudniu 2007 r. spotkały się po raz trzeci delegacje 138 państw i liczni przedstawiciele organizacji popierających incjatywę. W tym czasie liczba krajów uczestniczących w procesie z Oslo wynosiła 93. Tym razem do głosu doszły pewne rozbieżności między uczestnikami w sprawach zakazu i definicji amunicji kasetowej. Niektóre kraje domagały się zwolnienia z reżimu przyszłego traktatu amunicji wyposażonej w mechanizmy samodestrukcyjne lub o zakładanym niskim współczynniku (1 procent) zawodności. Domagano się także okresu przejściowego dla zakazanych rodzajów amunicji, dopóki alternatywne typy broni nie staną się dostępne. Te kwestie były dyskutowane w Wellington w Nowej Zelandii w lutym 2008 r., gdzie projekt tekstu traktatu został w zasadzie uzgodniony. Na formalnych rokowaniach w Dublinie w maju–czerwcu 2008 r. ma nastąpić finalizacja w postaci formalnego porozumienia.

Równoległe w listopadzie 2007 r. spotkanie stron Konwencji CCW w Genewie przyjęło mandat, który polecił grupie ekspertów rządowych wynegocjonowanie „propozycji w sprawie zajęcia się możliwie jak najszybciej humanitarnymi skutkami amunicji kasetowej” w celu „ustanowienia równowagi między względami wojskowymi i humanitarnymi”. Termin dla wynegocjonowania propozycji i złożenia sprawozdania przez grupę wyznaczono na listopad 2008 r.⁶³ Wynik spotkania genewskiego spotkał się z krytyką uczestników procesu z Oslo jako zbyt skromny.

⁶¹ Proces z Oslo często porównuje się do procesu ottawskiego z lat 90., gdy zainteresowane kraje i organizacje pozarządowe z powodzeniem doprowadziły do podpisania konwencji w sprawie zakazu min przeciwpiechotnych.

⁶² Dla polskiego czytelnika może być interesujące, że wśród krajów zebranych w Oslo Polska, wraz z Japonią i Rumunią, nie udzieliła poparcia przyjętej wówczas deklaracji.

⁶³ *States parties to Conventional Weapons Convention to negotiate on cluster munitions*, News & Media, United Nations Office at Geneva, 14 listopada 2007 r., [http://www.unog.ch/80256EDD006B9C2E/\(httpNewsByYear_en\)/73D70D0349367C99C125739300334440?OpenDocument](http://www.unog.ch/80256EDD006B9C2E/(httpNewsByYear_en)/73D70D0349367C99C125739300334440?OpenDocument).

Warto jednak zauważyć, że protokół CCW, gdyby został uzgodniony, miałby szansę objąć szerszy krąg głównych producentów i użytkowników amunicji kasetowej.



Rok 2007 rozpoczął się silnym sygnałem z Rosji, iż międzynarodowy reżim bezpieczeństwa wojskowego w jego wymiarze rozbrojeniowym i nieproliferacyjnym staje się dla niej dotkliwie nieadekwatny wskutek niechęci, zaniechań lub egoizmu państw Zachodu, a szczególnie Stanów Zjednoczonych. Z pewnością wojny i napięcia w Azji nie sprzyjają konstruktywnej debacie o tych sprawach. USA nie tylko są zaabsorbowane działaniami wojennymi w Afganistanie i Iraku, lecz także ich pozycja dyplomatyczna i polityczna uległa względnemu osłabieniu. Dostrzegają to inne mocarstwa regionalne, takie jak Chiny, Indie i Rosja, które aktywizują pewne elementy swej polityki bezpieczeństwa, w tym szczególnie programy zbrojeń. Wzrastają wydatki wojskowe, nakręcając spiralę potencjalnego wyścigu zbrojeń. Brak pożądaney przez Moskwę reakcji prowadził do kontrolowanej przez nią eskalacji napięć w stosunkach globalnych i euroatlantyckich. Nie doszło jednak do reanimacji zimnej wojny, ponieważ protagoniści albo nie mogą sobie na to pozwolić, albo nie mają w tym interesu. Pomimo twardej retoryki nie nastąpiło znaczące pogorszenie sytuacji w tej dziedzinie.

Mimo to w roku, w którym obecna administracja amerykańska odchodzi, a rosyjska prezydentura przybierze jakąś formę kontynuacji obecnych rządów ekipy na Kremlu, rodzi się nadzieja na zmianę zarówno stylu i tonu, jak i treści. Czy wezwanie do odrodzenia kontroli zbrojeń i umocnienia nieproliferacji oraz bardziej „normalnych” stosunków bezpieczeństwa – czyli bardziej kooperatywnych, adekwatnych, skierowanych zarówno na ilościowe, jak i jakościowe aspekty – znajdzie silniejszy oddźwięk w społeczności międzynarodowej, trudno powiedzieć. Obecna dekada nie obfitowała w przełomowe porozumienia, ale raczej w liczne próby przewartościowania bądź szukanie nowych rozwiązań polityczno-wojskowych. Jak już argumentowano na łamach „Rocznika”, nie musiało to mieć negatywnych skutków. Nowa sytuacja i wyzwania wymagają innowacyjnych rozwiązań, jednak bez przysłowiowego wylewania dziecka z kąpielą. Skrajne formy podejścia do rozwiązywania spraw bezpieczeństwa – ideologizacja i unilateralizm oraz rewolucyjna arogancja radykalnie naruszające *status quo* – zostały poddane surowemu egzaminowi w praktyce. Na szczęście nie zniszczono nieodwracalnie tkanki prawnomiędzynarodowych i politycznych zobowiązań. Należy wierzyć, że następną dekadą umożliwi większą przewidywalność, stabilność i pozwoli stworzyć gęstszą sieć kooperatywnych stosunków, co może wreszcie zaowocuje nowym łańcem bezpieczeństwa. Polityczno-militarne elementy takiej polityki będą wówczas odgrywać ważną i konstruktywną rolę.